

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcznie 1 zł, z 2 krotną dost. do domu st. 1 50

na prowincyi:

rocznie 18 zł 20 ct, z 2 krotną wysyłką 19 zł.

kwartalnie 5 zł 80 ct.

miesięcznie 1 10 1 35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Dozwoleńnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pięcioletni albo czteroletni 10 ct. nadesłane wiersza garmondowy 40 ct., małe ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depeche „Słowa Polskiego“.

Ugoda.

Wiedeń, 16 czerwca. *W. Abendpost* polemizując z głosami dzienników opozycyjnych, dowodzi, że jest rzeczą całkiem naturalną, iż się Węgrom pozostawia ewentualność zaprowadzenia samostanowienia obszaru cłowego. Tę możliwość miały już zdawna Węgry przed każdorazowym odnowieniem ugody, trudno więc dopatrywać się tu jakiegokolwiek błędu zasadniczego, lub jakiejś inowacyi.

Zdaje się, iż większa część pism zapomina, że już od 1. stycznia 1898 r. jesteśmy w takim położeniu, niechaj więc przypomnia sobie przynajmniej teraz, że odczytanie przystępującego Węgrom prawa jest wywołane obstrukcją austriackiego parlamentu, która przeszkodziła zawarciu traktatów według pojęć węgierskich, gdyż Węgrom w ten sposób dano sposobność samodzielnego urzędowania się pod względem obszaru cłowego.

Wiedeń, 16 czerwca. Wobec doniesień, że minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski z okazji rokowań kompromisowych między Węgrami i Austrią wywiadywał się u niektórych rządów zagranicznych co do widoków dalszego trwania, względnie wznowienia traktatów handlowych, *Politische Correspondenz* stwierdza, że wszystkie te pogłoski są bezpodstawne, gdyż ani żadnych w tej mierze informacyj nie zasięgało, ani nie odbyła się żadna wymiana zdań z rządami zagranicznymi, ani wreszcie nie było do tego żadnego powodu.

Wiedeń, 16 czerwca. Na pierwszym planie publicznej dyskusyi stoi wciąż jeszcze omawianie sprawy ugodowej. Podczas gdy półurzędowe pisma przedstawiają zgodnie kompromis jako rezultat zwycięstwa Thuna, inne pisma wyrażają zdanie, że w kompromisie zwyciężyło w zupełności tylko węgierskie stanowisko i polemizują z *Fremdenblatem*, który twierdzi, że nowa ustawa ugodowa prowadzi do przywrócenia parlamentarnej działalności.

Pisma budapestzkie są natomiast zadowolone z ugody, która, ich zdaniem, odpowiada w zupełności tradycyom ugody z roku 1867 i duchowi Deaka, chroni prawa kraju i uwzględnia w całej pełni ekonomiczne interesy Węgier.

Jak donoszą z Budapesztu, oba rządy zgodziły się na to, że konwencya, co do zniesienia obrotu mlewa wejdzie w życie z dniem 1 czerwca 1900 r. Dalej zapewniają w Budapeszcie, że nowe cło od nafty zostanie wprowadzone dopiero z dniem 1 stycznia 1900 r.

Fraga, 16 czerwca. Jak donoszą *Narodni Listy*, zniesienie obrotu mlewa jest zapewnione.

Burzliwe zgromadzenie.

Wiedeń, 16 czerwca. Na zgromadzeniu niemieckich narodowców, odbytem tu wczoraj w sprawie założenia protestu przeciw nowej ordynacyi wyborczej, przyszło do ostrego starcia, a nawet bójki pomiędzy niemieckimi narodowcami a chrześcijańsko-socyalnymi. Straż policyjna po przeszło kwadrans trwającym szamotaniu się z chrześcijańsko-socyalnymi, wyrzuciła ich z sali. Aresztowano trzy osoby. Następnie odbyło się zgromadzenie spokojnie.

Z obozu czeskiego.

Berno, 16 czerwca. Wszyscy posłowie czescy z Morawii zostali zwolani na sobotę, aby na zgromadzeniu powziąć uchwałę co do tego, czy wobec ogłoszonego na Zielone święta programu niemieckich stronnictw opozycyjnych w stosunku do Morawii, czescy reprezentanci mają nadal pozostać w nieustającej komisji ugodowej morawskiego Sejmu.

Wybór do Sejmu.

Linz, 16 czerwca. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do Sejmu górno-austriackiego z mniejszych posiadłości okręgu Schaerding wybrany Jan Hauser, kandydat katolickiej partii ludowej.

Konferencya pokojowa.

Wiedeń, 16 czerwca. *Pol. Corr.* dowiaduje się z Paryża, że bezpodstawną jest wiadomość, jakoby stanowisko francuskich delegatów w komisji wojskowej konferencyi pokojowej wywołało pewne niezadowolenie wśród kół rosyjskich. Wśród agitatorów narodowych, którzy chcieliby konferencyę pokojową zużytkować dla własnych celów uważają tu przywódcę Armeńczyków, Minasu Tcherasa, za najbardziej wpływowego. Zdołał on pozyskać dla swej sprawy pewne koła holenderskie.

Haga, 16 czerwca. Subkomitet dla spraw czwonego krzyża przyjął artykuł w sprawie wojen morskich, dotyczący kwestyi, że ranni i rozbitki na

obcym terytorium mają być gorliwie nadzorowani, ażeby nie mogli brać więcej udziału w bitwach. Koszta ich utrzymania ma ponosić to państwo, do którego należą.

Odczyt rady stanu Blocha.

Scheweningen, 16 czerwca. Radca stanu Bloch z Warszawy, wygłosił wczoraj wobec bardzo licznych słuchaczy czwarty z rzędu wykład o wojnie i jej skutkach. Prelegent omawiał tym razem ekonomiczną stronę kwestyi.

Czy koła miarodawcze — pyta radca Bloch — zajmowały się ekonomicznymi katastrofami, jakie musiałby wywołać wybuch wojny wśród dzisiejszych stosunków ruchu światowego? Jeżeli tak, to czy można pomyśleć o możliwości wojny między wielkimi mocarstwami? A jeśli nie, to coż za wartość posiadają wszystkie plany wojenne?

Natychmiastowym skutkiem wybuchu wojny byłoby olbrzymie podrożenie środków żywności i powstrzymanie przeważnej części ruchu fabrycznego, skutkiem braku materiału surowego i konsumentów, co sprowadziłoby znów za sobą nędzę i głód dla pozostałej ludności.

Zastój w interesach, niepewność kredytu, wyrwanie kółek ruchu z maszyny społecznej przez powołanie pod broń setek tysięcy — to wszystko musi w skutku sprowadzić za sobą brak pieniędzy i narzucone koniecznością *moratorium*.

Państwo starałoby się o pożyczki wojenne, a takie pożyczki na wygórowane procenta trudno będzie znaleźć, albo nawet wcale się ich nie znajdzie, ponieważ zdolność kredytowa będzie osłabiona, lub zgoła zniszczona.

Pożyczki wojenne na sześć lub siedm procent równają się utracie połowy majątku tych, którzy posiadają trzy lub trzy i pół procentowe renty papierów państwowych.

W ślad za tem musi nastąpić zmniejszenie wartości wszystkich papierów, zachwianie całego gospodarstwa narodowego, przyczem zawsze najpierw i najczęściej zostają dotknięte najszerokie i ekonomicznie najsłabsze warstwy ludności.

Zachwiałyby się wszystkie podstawy obecnego ustroju społecznego, nastąpiłaby proletaryzacja i socyalizowanie warstw ludności, dotychczas przez socyalizm nie objętych, a przy upadającej sile podatkowej, zmniejszających się poborach cłowych i pogorszeniu się wszelkich wartości, państwa nie mogłyby nawet myśleć o pokrywaniu swych bieżących wydatków wojennych bez pieniędzy papierowych.

Ale gdyby nawet udało się nagromadzić środki żywności dla ludności i dla wojska, to jakżeż da się zabezpieczyć dowóz prowiantów do oddalonych wojsk, przy zastosowaniu prochu bezdymnego, wobec tego, że taktyka wszystkich armii będzie wysiłała się na zniszczenie dróg komunikacyjnych nieprzyjaciela. Zapasy psułyby się, a wojsko tymczasem morzyłoby się głodem.

Wobec tego wszystkiego — zdaniem mowcy — projekt Trybunału rozjemczego jest nie do odrzucenia, zawiera bowiem w sobie zasadę sprawiedliwości. Przeprowadzenie tej zasady musi być pozostawione mądrości zgromadzonych mężów stanu.

Według wyrażenia się generała Goitza, wojna przeciw Rosyi mogłaby być rozstrzygniętą tylko po całym szeregu kampanij. Rosya, prowadząca wojnę obronną, jest nie do zwyciężenia, a rozumne pojmowanie jej zadania wyklucza wojnę zaczepną, gdyż sprzeciwiłoby się to nawet jej interesom. Zdobyte terytorjalne dla kraju, który potrzebuje spokojnego rozwoju, byłyby nonsensem. Dlatego też wielkoduszny projekt cara leży w interesie wszystkich ludów.

Sejm pruski.

Berlin, 15 czerwca. Sejm pruski 240 głosami przeciw 160 uchwalił odesłać do komisji przedłożenie, dotyczące budowy kanału między Renem i Łabą.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż, 15 czerwca. Poincaré przyjął wczoraj oficjalnie misję utworzenia gabinetu.

Proces przeciw wspólnikom Christianiego.

Paryż, 16 czerwca. Przed sądem policyi poprawczej rozpoczął się wczoraj przy ogromnym udziale publiczności proces przeciw ośmiu dalszym uczestnikom demonstracyi w Auteuil.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym, 16 czerwca. Na posiedzeniu parlamentu, minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta oświadczył, że rząd niema absolutnie nic wspólnego ze sprawą aresztowanego w Nizzy pod zarzutem szpiegostwa gen. Giletty. Zresztą niemila

ta sprawa będzie, zdaje się, wskutek rozpoczętych rokowań, przyjaźnie dla obu stron załatwioną.

Krwawe starcie na granicy serbskiej.

Belgrad, 16 czerwca. Nadeszły tu wiadomości, że onegdaj na granicy serbsko-tureckiej przyszło do krwawych bójek. Bandy Albańczyków razem z wojskami tureckimi w liczbie około dwu tysięcy ludzi napadły kolo Jablonicy na granicę serbską. Chłopi serbscy starali się odeprzeć napastników; zwycięża walka trwała cały dzień wzdłuż linii 20 kilometrów długiej. Z obu stron jest dużo zabitych i rannych.

Napastnikom, którzy byli w znacznej przewadze, udało się zaatakować trzy oddziały serbskiej straży granicznej. Rząd wysłał regularne wojsko na granicę, celem odparcia napastników i przywrócenia spokoju. W kołach rządowych zapatrują się na te zajścia poważnie.

Kongres elektrotechników.

Wiedeń, 16 czerwca. W obecności ministra handlu, namiestnika i burmistrza m. Wiednia, odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie pierwszego kongresu elektrotechników. Reprezentowane są na nim oprócz władz rządowych, wyższe szkoły techniczne, Izby handlowe i przemysłowe, miasto Wiedeń i liczne miasta prowincjonalne przez osobnych delegatów.

Polityka wśród kelnerów.

Praga, 16 czerwca. Z okazji mających dziś nastąpić wyborów w korporacyi kelnerów, odbyło się w ciągu ubiegłej nocy zgromadzenie, urządzone przez utrakwistyczne stowarzyszenie kelnerów. Na zgromadzeniu tem przyszło do bójki z członkami czeskiego Towarzystwa kelnerów, którzy przybyli w liczbie około trzydziestu. Szklanki i krzesła latały w powietrzu. W rezultacie czterech kelnerów odniosło rany, jednego aresztowano.

Eksplodyzja granatu.

Stanisławów, 16 czerwca. Ofiara eksplozji granatu Oleksa Katkan umarł wczoraj w szpitalu

Eksplodyzja w kopalniach.

Grac, 16 czerwca. W kopalniach Anatalskich zdarzyła się eksplozja dynamitu. Jeden robotnik zginął, drugi zaś stracił wzrok.

Zabytki rzymskie.

Mostar, 16 czerwca. Kustoszbosniackiego muzeum krajowego dr. Patsch odnalazł w pobliżu Capljina w Herzogowinie całkowity zabytek rzymski z dobrze utrzymanymi drzwiami, wieżyczkami i gankami, długości 100 metrów i 80 mtr. szerokości.

Pożar.

Grac, 16 czerwca. W Sonnleitberg wybuchł pożar, który obrócił w perzynę dwa zabudowania. Wśród płomieni zginęło czworo dzieci właściciela gospodarstwa Krolego.

Morderstwo.

Berno mor, 16 czerwca. W Auspitz znaleziono właścicielkę gospody Heigerową zasztyletowaną w Izbie szynkowej. Morderca na razie nieznan.

12 dni bez pożywienia.

Kostroma, 16 czerwca. W lasach wetluskich odnaleziono 17-letniego syna chłopskiego Gołyszewa, który błąkał się przez dni 12 bez żadnego pożywienia. Stan chłopca jest groźny.

Podejrzana śmierć.

Tryest, 16 czerwca. Jeden z pasażerów parowca Lloyda umarł tu wśród podejrzanych objawów. Jako przyczynę zasłabnięcia stwierdzono jednak chorobę nerkową. Inni pasażerowie parowca mają się zupełnie dobrze.

Zamierzone otrucie.

Wiedeń, 16 czerwca. Rozprawę, na wczoraj wyznaczoną, przeciw służącemu Włodzimierza Rylskiego, oskarżonemu o zamierzone otrucie swego pana fosforem w czarnej kawie, musiano odroczyć z powodu nie zjawienia się głównego świadka, pokojówki, której nie można było doręczyć wezwania.

Samobójstwo.

Budapeszt, 16 czerwca. Znany tutejszy przemysłowiec Ernest Giergel rzucił się z okna czwartego piętra na bruk i znalazł śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa było cierpienie nerwowe.

Amerykańskie małżeństwo.

Nowy Jork, 16 czerwca. Książę Franciszek Auersperg, który przed kilku laty wyemigrował był z powodu długów do Ameryki, zaręczył się

z 16-letnią panną Florence, córką niezmiernie bogatego spekulanta na grze hazardowej. Książę uzyskał w Ameryce dyplom doktora medycyny.

Kuratele.

Budapeszt, 16 czerwca. Hr. Mikolaj Banffy został na własne żądanie postawiony pod kuratelę, z powodu finansowych kłopotów.

Praga, 16 czerwca. Sąd krajowy, jako władza opiekuńcza, rozciągnął kuratelę nad b. głównie komenderującym w Czechach, gen.-zbrojnym hr. Gruenne a to na życzenie jego rodziny.

Hr. Gruenne, jak wiadomo, zdradzał od pewnego czasu osłabienie władz umysłowych.

Defraudacya.

Budapeszt, 16 czerwca. Burmistrz m. Neusatz Stefan Popowie-Peczi i starszy buchalter Naray zostali zasuspendowani, jako podejrzani o sprzeniewierzenie, względnie roztrwonienie 200.000 zł. pieniędzy miejskich.

Katastrofa kolejowa.

Moskwa, 16 czerwca. Na linii sibirskiej rozbił się pociąg towarowy; 12 wagonów jest zgruchotanych, starszy konduktor ciężko ranny, dwaj inni ze służby rzeź.

Przyczyna wypadku dotychczas niewyjaśniona.

Katastrofa okrętowa.

Nowy Jork, 16 czerwca. Parowiec hamburski „Macedonia” spotkał się podczas silnej mgły z angielskim parowcem „Hamilton”, który został uszkodzony. Pasażerów odatowano.

Stan powietrza.

Wiedeń, 16 czerwca. Morze Adryatyckie lekko wzburzone. Miejscami deszcze, chłodno. Z okręgu kolei państwowych: Cheb 9'2, deszcze; N. Zagórz 7'9, spokojnie, pochmurno; Voels 5'0, spokojnie; Prebichl 9'0, spokojnie, pogodnie; Neumark 4'5, spokojnie, pochmurno.

Wiedeń, 16 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza, że minister handlu mianował zarządcę pocztowego Waleryana Szlaza w Kaluszu starszym zarządcą poczty w N. Sączu.

Saratów, 16 czerwca. Ziemstwo gubernialne otworzyło tu kursa pedagogiczne.

Towarzystwo wzajemnego kredytu.

(Telef. sprawozdanie Słowa Polskiego.)

Kraków, 16 czerwca. Ogólne zgromadzenie członków Tow. wzaj. kredytu odbyło się wczoraj o godz. 4 popołudniu. Zagał obrady przez J. Męciński, poczem imieniem dyrekcji p. Zenon Słonecki złożył sprawozdanie za rok ubiegły. Obrót kasowy wynosił 49,194.328 zł. i zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 842.531 zł. Wkładki dosięgły sumy 2.008.029 zł., wyższej o 160.976 zł., niż w r. 1897. Zysk czysty wynosi 45.459 zł. Po odciążeniu tanytemy dla dyrekcji w kwocie 4.595 zł. i doliczeniu pozostałości z r. 1897 pozostaje do dyspozycji suma 44.913 zł.

Następnie imieniem komisji rewizyjnej rady nadzorczej p. Michał Garapich zaznaczył normalny rozwój instytucji. Zmniejszenie się zysku zeszłorocznego w porównaniu z rokiem poprzednim o 13.484 zł. tłumaczy się odpisaniem wksli wątpliwych na sumę 12.000 zł., dalej zwiększeniem wydatków o 25.112 zł., a pobraniem brutto więcej dochodów o 7.604 zł. Komisya, tak w Krakowie, jak we Lwowie znalazła pozycje bilansu, oraz portfel i depozyty w porządku. W końcu referent wniósł, aby dyrekcji udzielić absolutoryum, aby kwotę 43.711 zł. przeznaczyć na 4% dywidendę od udziałów, przeliczyć 171 zł. do funduszu emerytalnego, a 1.031 zł. na rok 1899. Wnioski te uchwalono.

Wniosek dr. Nowosieleckiego w sprawie obmyślenia sposobu większego pomnożenia funduszu emerytalnego, przekazano Radzie nadzorczej.

Na wniosek Rady nadzorczej, uchwalono wyeliminować z paragrafu drugiego statutu ustęp trzeci, mówiący, że fundusze Towarzystwa mogą służyć również do przeprowadzenia imieniem członków i na ich rachunek za odpowiednim zabezpieczeniem wszelkich operacji finansowych — bo Towarzystwo operacji takich nie robi, a mimo to rząd z tego tytułu niesłusznie wymierza mu podatki.

Wreszcie przekazano Radzie nadzorczej wniosek Stan. Dydyńskiego, domagający się zmiany statutu, aby Towarzystwo otrzymało taką samą komisję rewizyjną, złożoną z trzech członków walnego zgromadzenia i jednego zastępcy, jaką mają inne działy Tow. wzaj. ubezpieczeń. Na tem o godz. 4 1/2 obrady zakończono.

Dziś o godz. 11 przedpołudniem rozpocznie się zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń.

Wyciągi w Krakowie.

(Telefoniczne sprawozdanie „Słowa Polskiego“.)

Kraków, 16 czerwca. Przy sprzyjającej pogodzie odbyły się wczoraj pierwsze wyciągi meeningu wiosennego. Zainteresowanie publiczności mniejsze, niż innych lat. Osób obcych wcale nie widać. Podczas wyciągów przygrywała muzyka „Harmonii”.

O godz. 3 popoł. rozpoczął się bieg pierwszy.

Nagroda Totalizatora. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa dla jeźdźcy zwycięzcy, oraz 2.000 koron, mianowicie 1.500 koron koniowi pierwszemu, 300 drugiemu, 200 trzeciemu. Meta 2.400 m.

Pierwszy przybył do mety „Alar” Dittla, drugi „Salem” rotmistrza Streeruwitza, trzeci „Streber” nadporucznika Weilenbecka. Totalizator płacił za 5 zł. 6, za 10 zł. 12.

Bieg drugi. Nagroda Rudawy. 2000 koron zwycięzcy. 400 kor. drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych w Galicji, Bukowinie, Królestwie Polskiem lub Rosji wychowanych koni. Meta 1600 m.

Pierwsza przybyła klacz kapitana Pecha „Fais ton Chemin”, druga Schindlera „Jaskółka”, trzeci Schindlera „Biegun”. Totalizator płacił za 5 zł. 11 zł.

Bieg trzeci. Handicap. Nagroda Krakusa, 2000 koron, z tych 1600 zwycięzcy, 400 drugiemu. Dla 3 letnich i starszych koni kontynentalnych, z wyjątkiem francuskich. Meta 1400 m.

Pierwsza stanęła u mety arcyksięcia Ottona klacz „Highest time”, druga „Sardelle” Drehera, trzecia „Tristau” Blue Greena. Totalizator za 5—23, za 10—46, za 50—231 zł.

Bieg czwarty. Jana Tarnowskiego Memorial Stakes, 10.000 koron zwycięzcy, 1.000 koron drugiemu koniowi. Dla 3 letnich i starszych kontynentalnych ogierów i klaczy z wykluczeniem francuskich. Meta 1.400 m.

Pierwszy przybył ogier Springera „Mindegy”, drugi „Tip-Tóp” Drehera. Totalizator za 5—7, za 10—14, za 50—71 zł.

Bieg piąty. Nagroda austr. Jockey Clubu: 4.000 koron zwycięzcy, 1.000 drugiemu. Meta 1.000 m. Udział biorą 2-letnie ogiery i klacze z wykluczeniem francuskich.

Pierwszy stanął u mety ogier Laderera „Pandur”, drugi Springera „Trifelan”, trzecia Felterony’ego „Silfide”.

Totalizator za 5—8, za 10—16 zł.

Bieg szósty. Nagroda rządowa ofiarowana przez ministerstwo rolnictwa w sumie 3.000 koron dla zwycięzcy, nadto 500 koron z kasy Towarzystwa dla drugiego konia. Biegają 3-letnie i starsze ogiery i klacze austro-węgierskie. Meta 3.000 m.

Pierwszy przybył ogier Springera „Leader”, druga klacz Zangena „Kadznea”. Totalizator za 5—5, za 10—11 zł.

Bieg siódmy. Oficerskie Steeple-chase. Bieg z przeszkodami. Nagroda brązowa i 1400 koron zwycięzcy, 400 drugiemu, 200 trzeciemu. Meta 4000 m. Pierwsza przybyła rotmistrza Kindla „Belle Helene”, drugi „Cap” nadpor. Rheina-Wolbeck, trzecia klacz porucznika Benischko „I can not”. Totalizator wypłacał za 5—7, za 10—14.

Z sali sądowej.

(O cukrownię tłumacką)

Lwów, 16 czerwca.

Wczoraj po południu przesłuchiowano świadka Jozefa Altheima, żyda, który dzierżawił niegdyś Oleszę, płacąc bardzo wysoki czynsz, przyczem jednak mógł ciągnąć znaczne korzyści z wyrębów i korzunków. Tak niekorzystny dla Jahna układ zawdzięczał Altheim względem Gumińskiego. P. prokurator postawił wniosek, aby tego świadka nie zaprzysięgać, ponieważ i on był pierwotnie podejrzany o współudział w zbrodni, zarzuconej Gumińskiemu. Do tego nie przychylił się jednak trybunał, motywując swą uchwałę tem, że dochodzenia przeciw świadkowi w tej sprawie wdrożone, zastanowiono.

Świadek wyraża się z lekceważeniem o korzyściach, płynących z lasów i korzunków, co nie zgadza się wcale z orzeczeniem rzeczoznawców, którzy tak las, jak i korzunek ocenili bardzo wysoko, specjalnie zaś o korzunku w Oleszy orzekli, że ziemia po wykarczowaniu jest tam bardzo urodzajna.

Sędzia przysięgły bar. Horoch wyraża również swoje zdziwienie, że Altheim z takim lekceważeniem wyraża się o wartości korzunku, który przecież zawsze daje najlepszą rolę t. zw. „nowinę”, Altheim odpowiada na to arogancko i bezwzględnie, że rzeczoznawcy nic nie mogli wiedzieć, bo „oni przejechali tylko koło lasu i byli tam dwie minuty”.

Na to odpowiada p. przewodniczący, że odnośni rzeczoznawcy cieszą się w sądzie stanisławowskim opinią ludzi bardzo sumiennych, wobec czego oświadczenie świadka jest wprost nieprawdziwe.

Dalej okazuje się, że Altheim miał jeszcze dzięki Gumińskiemu rozmaite „bezpłatne przywileje”, jak np. korzunek 25 morgów lasu, co według orzeczenia rzeczoznawców przynosiło rocznie po 15 zł. dochodu za morg.

Las i korzunek był Altheimowi oddany bez planu lasu, co przy zawieraniu kontraktów w tych sprawach jest wielką nieformalnością.

Następnie przesłuchano jako świadka p. Wincentego Szydłowskiego, nadleśniczego w państwie tłumackim. Zaznania tego świadka odnoszą się głównie do wartości wydzierżawionego Altheimowi lasu i korzunku, który świadek ocenia dosyć wysoko, po 100 zł. za morg.

O godzinie 6 odroczone rozprawę do dziś na godz. 9 rano.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu zamianowało oficjalów rachunkowych: Włodzimierza Huczковского, Maurycego Müllera i Ignacego Garana rewidentami rachunkowymi, tudzież asystentów rachunkowych Wiktora Schwartza i Adolfa Frietschego oficjalami rachunkowymi departamentu rachunkowego dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, dalej zamianowało oficjalów pocztowego Oskara Wiesera we Lwowie kontrolorem pocztowym dla Rzeszowa, montera Rudolfa Pottyondyego mechanikiem w XI. klasie rangi dla technicznej służby przy Dyrekcji poczt i telegrafów.

Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Dymitra Markę z Czortkowa do Tarnopola, Andrzeja Łukaszewskiego z Mielca do Czortkowa i Michała Maleckiego z Brzozowa do Mielca.

Rektorem politechniki lwowskiej na rok 1899/900 wybrany został wczoraj prof. dr. Stefan Niementowski.

Do Komisji krajowej dla spraw przemysłowych powołał Wydział krajowy dalszych trzech członków, a mianowicie pp. Tadeusza Fiedlera profesora lwowskiej politechniki i prezesa towarzystwa politechnicznego, Ignacego Drewnowskiego, inspektora kolei państwowych we Lwowie i Władysława Ekielskiego architekta i profesora wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie. Wchodzą oni w miejsce ubytych przez śmierć członków komisji śp. J. Zacharzewicza i L. Chrzanowskiego oraz dr. Edmunda Mochnackiego, który zrezygnował.

Dr. Stanisław Fuchs, lekarz dentysta, który przez 8-letni swój pobyt w Czerniowcach, pozyskał tam sobie reputację wybornej specjalisty i dużą klientelę, przesiedla się w bież. miesiącu do Lwowa i obejmie tutaj atelier dentystyczne po swym świeżo zmarłym bracie, śp. dr. Franciszku.

Z komitetu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie. Celem rozwinięcia energicznej akcji składkowej na pomnik wieszczą, zamianował komitet delegatów na prowincyi i rozsyła im gorąco napisaną odezwę, wzywającą do zawiązywania komitetów składkowych na prowincyi. Do odezwę tej komitet załącza listy składkowe.

Ewentualnych dalszych wyjaśnień udzieli starszy rada pocztowy p. Józef Chołodecki, (Lwów ul. Czarneckiego 1. 12), do którego też w tej sprawie zwracać się należy.

Administrację puszek na składki centowe powierzono w ręce p. Kazimierza Peplowskiego (ul. Zybkiewicza 18 f).

Puszek rozmieszczono za pośrednictwem Czytelni kobiet, towarzystw akademickich, tudzież administratora na razie 100, w handlach, lokalach publicznych i towarzystwach,

Rezultaty otwarcia puszek składkowych (co wolno tylko administratorowi) ogłaszane będą w dziennikach miejscowych, a wykazy składek wraz z wszystkimi dokumentami i aktami komitetu, złożone będą ku wiecznej pamięci w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie.

Nader udatne zdjęcie fotograficzne pomnika króla Jana III-go stojącego na Watach Hetmańskich we Lwowie, ofiarowane komitetowi w liczbie 300 egzemplarzy przez zamiłowanego amatora sportu fotograficznego p. Kazimierza Peplowskiego, rozebrali członkowie komitetu i rozsprzedają je na dochód budowy pomnika.

Mysł to nader praktyczna każdy bowiem ofiarodawca, wpisawszy datek na listę składkową, otrzymuje piękny i artystycznie wykonany upominek.

Komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropiacyjną dla projektowanego rozszerzenia stacji w Kolomyi z powodu wprowadzenia do tej stacji kolei lokalnej Delatyn - Kołomyja-Stefanówka, odbędzie się dnia 8 lipca.

Losowanie. Dnia 30 czerwca b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w gmachu namiestnictwa 20 losowanie 4% obligacji funduszu propinacyjnego.

Poczekalnię tramwajową ustawiono koło politechniki. Wykonana jest ona w warsztatach miejskiej kolei elektrycznej, a pomalowano ją na... pomarańczowo.

Przeciw grze w karty i na giełdzie. Z inicjatywy p. namiestnika hr. Pinińskiego i prez. Tchorznińskiego, zawiązała się na wczorajszym tygodniowym zebraniu urzędników konceptowych namiestnictwa na Strzelnicy stowarzyszenie, mające na celu zwalczanie tak, niestety, u nas rozpowszechnionej gry hazardowej w karty i na giełdzie. Statuty tego stowarzyszenia już zostały zatwierdzone. Życzyćby należało nowemu stowarzyszeniu jak najwięcej czynnych członków.

Pojedynek na szable odbył się wczoraj we Lwowie pomiędzy panami S. z Krakowa i R. ze Lwowa. Przyczyną pojedynku — jak najczęściej bywa — kobieta. Pan R. odniósł dość ciężkie rany.

Rozwój telegrafów w Niemczech przedstawia się w następujących liczbach: W r. 1871 było 3534 urzędów telegraficznych, t. j. przypadła jeden urząd telegraficzny na 11.634 mieszkańców i 145.6 klm. kwadr., w r. 1896 zaś już na 2437 mieszkańców i 25.2 klm. kwadr. przypadła jeden urząd telegraficzny.

Z wyjątkiem Luksemburga i Szwajcaryi, Niemcy mają najwięcej stacji telegraficznych. Najmniej mają Rosya, Turcja i Czarnogóra.

Z I. gal. korpusu weteranów wojskowych otrzymujemy pismo następujące: Z okazji 50-letniej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa I. wydane zostały przez osobny komitet korpusu losy loteryi fantowej po 1 koronie. Czysty dochód miał służyć na budowę przytuliska dla podupadłych i do pracy niezdolnych starców naszego korpusu.

Losowanie to pierwotnie na dzień 1 maja b. r. zapowiedziane, zostało odroczone do 1 grudnia b. r. Gdy atoli po odebraniu dotyczącego działu, nabrałem przekonania, że korpus w drodze legalnej nie zdoła loteryi tej przeprowadzić, a za znalezione braki w kasie, obecny wydział odpowiedzialności przyjmować nie może, przeto oddaliśmy tę sprawę właściwym sądom, celem zarządzenia dalszych odpowiednich kroków.

Ponieważ znaczna liczba tych losów znachodzić się będzie w ręku ludzi, którzy chętnie odstąpią swe prawa na rzecz podupadłego korpusu, przeto ośmielam się upraszać o łaskawe nadsyłanie tych losów na moje ręce.

Bronisław Sędzimir.

prezes I. gal. korpusu ck. weteranów wojskowych.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 14 czerwca b. r.: Mittelman Sima, wdowa po kupcu, lat 86, uwiad starczy. — Blaustein Chaja, córka zarobnika, 4 miesiące, niezbyt żółdka i jelit. — Szuliga Salomea, żona stróża, 35 lat, gruźlica płuc — Zajac Jan, syn dozorczyjni, 3 miesiące, gruźlica. — Borek Ignacy, portyer hotelowy, lat 41, zapalenie nerek. — Krzyżanowski Jan, właściciel realności, lat 70, gruźlica płuc. — Górka Szymon, emryt stolarz kolejowy, lat 68, rak nerki. — Laskowska Wilhelmina, wdowa po oficjale pryw., lat 68, nowotwór złośliwy piersi. — Krupński Józef, lustrator lasów i dóbr skarbowych, lat 47, wada serca. — Srokowska Tekla, żona zarobnika, lat 33, zapalenie płuc — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 13 osób.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek 16 bm. nie będzie przedstawienia, W sobotę 17 bm. „Hamlet“, tragedia w 5 aktach, Szekspira. Czwarty występ Ładnowskiego. W niedzielę 18 bm.: „Zbójcy“, tragedia w pięciu aktach Fr. Schillera. Piąty występ Ładnowskiego.

Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 16 czerwca. (Kursy poniżej w cedule giełdowej). Tendencja spokojna.

Budapeszt, 16 czerwca. Wczoraj giełd. Austr. kred. 358-90 Węg. bank kred. 358-—, Węg. bank eskontowy 259-50, Węg. bank hipoteczny 250-—, Węg. renta koronowa 97-—, Rimamurania 306-—, Węg. 4-proc. renta 119-50, Węg. bank dla przem. i handlu 107-—, Staatsbahny —, Koleje uliczne 379-25. Kol. południowa —, Węg. poz. premiowa 160-—, Austr. renta koronowa 100-25, Węg. renta koronowa 98-95, Elektr. kol. uliczne 222-—, Ganz & Co. 2005, Salgotarjaner 326-50, Austr. złota renta 119-75, Akcje elektr. 150-—.

Frankfurt, 16 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 223-90, Staatsbahny 152-20, Lombardy 30-90, Alpiny 237-—, Austriacka renta papierowa 100-75, Austr. srebrna renta 100-05, Austr. złota renta 101-55, Węgierska złota renta 100-—, Unionbank 160-50, Akcje elektr. 121-60. Kolej półn.-zach. 160-50. Usposobienie słabe.

Berlin, 16 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 223-90, Staatsbahny 152-40, Lombardy 30-75, Austr. złota renta 101-60, Austr. srebrna renta 100-70, Węg. złota renta 100-—, Disconto Comandit 196-10, Laura 234-75, Bochumer 272-75, Harpener 205-10, Kolej Ostpreussen 91-50, Kolej Mittelneer 109-75, Kolej Meridional 143-60, Kolej Henry 109-60, Renta włoska 95-25, Południowa —, Mławka —, Turki 130-85, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3-75, Austr. renta papierowa —, Bustihradery 321-25, Austr. banknoty 169-50 Alpiny 100-75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169-45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81-10, na Amsterdam 168-75, na Londyn długie 20-31 i krótkie 20-41. Tendencja mocna.

Berlin, 16 czerwca. Wczoraj giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 223-90, Staatsbahny 152-10, Lombardy 30-75, Rosyjskie banknoty (kasu) 216-40, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 197-—. Usposobienie mocne.

Hamburg, 16 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 223-30, Lombardy 30-90, Staatsbahny 153-—. Austr. złota renta 101-—. Węgierska złota renta 100-25. Srebro 81-75

żądano, 82-25 płacono. Srebrna renta 100-—, Włoskie 95-20. Losy z 60 r. 147-—.

Usposobienie mdłe.

Paryż, 16 czerwca. Wczor. giełda Cred. foncier 735-— 4, proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94-50, Grecka pożyczka 227-50 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 65-20 Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 16 czerwca. Pszenica na październik od 8-87 do 8-88, żyto na jesień 6-88 do 6-89, kukurydza na lipiec od 4-59 do 4-60, owies — — — na październik 5-60 do 5-61, rzepak na sierpień 13-— do 13-10.

Wiedeń, 16 czerwca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na maj czerwiec 9-48 do 9-49, pszenica na jesień 8-98 do 9-02 i 9-01, żyto na maj czerwiec 7-65, żyto na jesień 7-17 do 7-16, owies na maj czerwiec 5-96 do 5-98, owies na jesień 5-92 do 5-96, kukurydza na lipiec sierpień 4-90 do 4-98. Zresztą notowano: kukurydza na maj czerwiec 4-85 do 4-87, rzepak na sierpień wrzesień 13-15 do 13-25.

Wypowiedziano na dostawę po 500 centn. m. pszenicy, owsa i kukurydzy.

Zamknięcie giełdy nastąpiło przy kursach nieco słabszych: pszenica na maj czerwiec 9-48, pszenica na jesień 8-98, żyto na jesień 7-15.

Ceny spirytusu: 18-— za gotówkę, 18-20 za wypowiedzeniem.

Wiedeń, 16 czerwca. Ogólno-austr. Tow. elektryczne uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego z 8 na 9 milionów zł. Wiedeńskie Tow. elektryczne rozdzieliło dywidendę w kwocie 12 zł. (w r. u. wynosiła dywidenda 11 zł.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 czerwca 1899 r.

Ogólny dług państwa.

Table with columns for bond types (renta papierowa, renta srebrna, losy z roku 1854) and values.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with columns for bond types (renta złota wol. od pod., renta wol. od pod., renta inwest. austr.) and values.

Obligacje kolejowe.

Table with columns for bond types (Kol. Arcyks. Albrechta, Kol. Cesarz. Elżbiety, Kol. Cesarza Franciszka Józefa) and values.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with columns for bond types (Kol. Arc. Albrechta, Kol. w zlocie za 200 zł., Kol. bukowskijskie lokal., Kol. gal. Karola Ludwika) and values.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with columns for bond types (Węg. złota renta za 100 zł., w wal. kor. za 200 zł., kor. 4%, obl. prop. na 100 z 4 1/2%) and values.

Table with columns for bond types (Węg. obl. pr. regul. Cisy na 100 zł., 4 pr. 188-—, 139-—, pożyczniowa za 100 zł., 169-50, 161-—, za 50 zł., 160-50, 161-—)

Inne publiczne pożyczki.

Table with columns for bond types (Poż. kraj. Bukowiny s r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%, Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%, Galic. poż. kraj. s r. 1873 na 100 zł. 6%, Galic. obl. propn. s roku 1889 na 100 zł. 4%, Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874, Pożyczka miasta lwowa s roku 1886 na 100 zł. 4%, Renta włoska za 100 kor. 4%, Pożyczka bułgarska s r. 1892 na 100 zł. 6%, Pożyczka serb. prem. s 100 frank. 2%, Turckie obl. prem. kolej. za 400 fr.) and values.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with columns for bond types (Austr. sakt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%, obl. pr. s r. 1880 3%, 1889 3%, Bukowiński sakt. kred. ziem. los. 5%, Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%, los. 50 lat 4 1/2%, 80 lat za 200, koron 4%, Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat, 4% los. 41 lat, 4% stare, 4% za 200 kor., Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4 1/2% 5 1/2% lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%, Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4 1/2%, Banku krajow. los. 5 1/2% lat za 200 kor. 4%, Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%, Austr. węgiersk. banku 40 1/2% lat los. 4%) and values.

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns for bond types (Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4%, 10%, Kolej Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4%, Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%) and values.

Table with columns for bond types (Węg. gal. kolej em. 1870 na 200 zł. 5%, 107-99, 108-50, 1878 na 200 zł. 5%, 107-80, 108-50, 1887 na 200 zł. 4%, 97-75, 98-15)

Akcyje banków (za sztukę).

Table with columns for bank names (Banku Anglo austr., Pensz. banku handl., Zaki. kred. dla handlu i przem. p. n. l., Węg. banku kredyt., Gal. banku tow. esk., Gal. banku hipot., Banku dla kraj. koronow., Austro-węg. 600 zł., Związk. (Unionbank) 200, Czesk. banku związk., Zivnostenska banka) and values.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns for company names (Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł., Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk., Lwów-Czer.-Jassy 200 zł., wschodn.-galic.-lokaln. 200, państwowych 200 zł. per ult., południow. 200 zł. per ultime, węgior. galicyj. i. 200 zł.) and values.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns for company names (Galic. karpac. naff. towara., Austr. Tow. górnicze Alpinie 100 zł., Praskiego Tow. żela n. przem. 200, Schodniń 500 kor., Turckie szara. tytulow. 600 fr. per. ult., Trifalt tow. kop. węgla 70 zł.) and values.

Losy (za sztukę).

Table with columns for lottery types (Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł., Zaki. kred. dla h. i p. po 100 zł., Clary 40 zł. mk., Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%, Pożyczka m. Insubruku 20 zł., Losy m. Krakowa 20 zł., Pożyczka m. Lubiany 20 zł., Włofn 40 zł., Palfy 40 zł. mk., Czerw. krzyża austr. i tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka m. Salzburga 20 zł., St. Genois 40 zł. mk.) and values.

Table with columns for bond types (Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł., m. Tryesta 100 zł. mk. 4 1/2%, m. 50 zł. 4%, Waldsteina 20 zł. mk.) and values.

Waluty.

Table with columns for currency types (Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., 10 funtów sterlingów, Ruble (za 100 rs.)) and values.

Berlin, dnia 15 czerwca:

Table with columns for bond types (Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11, 3 1/2 proc., 3 proc. Serya A., Pozn. listy rentowe 4 proc., 3 1/2 proc., Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc., Ruble (100), Austr. banknoty (100), listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.) and values.

Warszawa, dnia 15 czerwca:

Table with columns for bond types (Listy Hkwidac. Król. Polsk. duże, drobne, Ros. Poż. Prem. s roku 1884, 1886, Obl. prem. Banku szlacheckiego, listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże, drobne, miasta Warszawy ser. VII, 4 1/2 proc.) and values.

Petersburg, dnia 15 czerwca:

Table with columns for bond types (Rosyjska pożyczka prem. s r. 1884, z r. 1886, listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk., rosyjskie, kijowskie, wileńskie, charkowskie, chersońskie, besarab.-tauryda.) and values.

P. D. BOBORYKIŃ.

BEZ MEZÓW.

POWIEŚĆ.

Dziewczyna otworzyła oczy. Za kilka minut pożegna się z nimi. Nie poznała jej stanowczo. Potrzeba o ile możności jak najmniej mówić.

— Dziękuję pani, — odpowiedziała ledwie dosłyszalnie.

Czem zapłacę woźnicę? myślała, dojdę pieszo.

— Pani w dużym domu, czy też w tych małych klatkach, które pobudowano w parku? — żartobliwie zapytał profesor.

— Jazda mię drażni, — powiedziała głośno Marya Dienisowna, pomijając milczeniem pytanie profesora. — Przejdę się; stąd wszystkiego cztery wiorsty.

— Jak pani uważa, — odrzekł profesor — możliwe, że to nawet lepiej będzie.

Profesorowa nie sprzeciwiała się. Asystent tylko spojrzął na dziewczynę i na profesora, jakby się dziwił, że ten zgadza się na to, aby sama, bezbronna, szła cztery wiorsty przez las.

Powóz, minąwszy piękny meczet, zjechał na drogę, wiodącą między owocarskimi straganami. Tu i tam stali gromadami przekupnie, dzieci i parobcy tatarscy. Każdy wyglądał sposobności zarobienia kilku kopiejek od przejeżdżających „panów“. Każdy czekał na sposobność, by potrzymać konia, pobiedz gdziekolwiek i — dostać na wódkę... w głębi czerniał drewniany hotel w stylu na polu wschodnim, z zewnętrzniemi galerijkami.

— Tu państwo mieszkacie? — zapytała Ma-

rya Dienisowna. — Pozwolicie mi wysiąść, nieprawdaż?

Profesor i jego żona podali jej rękę do pożegnania.

— Dobra noc! — dodał profesor takim tonem, jakby chciał jeszcze powiedzieć: tylko ty moja kochana nie chciej do mnie po poradę przychodzić; przyjechałem tu na odpoczynek a nie na praktykę.

Mogłaby pani łatwo dojechać, — dorzuciła profesorowa.

— Daj pokój! — mitygował ją profesor.

— A znajdzie pani drogę do szosy? — trostkliwie i łagodnie zapytał asystent.

— O tak... byłem tu nieraz.

Prędko wyskoczyła z powozu, rada najwięcej z tego, że nikt jej o nazwisko nie pytał, tem bardziej, że nie miała dosyć odwagi, aby skłamać, podać zmyślone nazwisko, lub wecale na pytanie nie odpowiadać.

XLII.

Idzie już drogą. Jeszcze słońce całkiem nie zaszło. Droga bieleje, jak fantastycznie przyginana, biała wstęga. Na niebie widać wąski sierp księżycy. Powietrze przesycone roślinnymi wyciwami parku. Odgłos jej kroków jest silny. Idzie prędko, ale nie biegnie. Uczucie strachu tkwi jej w głowie jeszcze ciągle, jak gwóźdź. Miesza się ono z radością, że przecież ta kobieta jej nie poznała. Nic jej to nie obchodzi, że tam, w Jalcie huzar, może wszystko wygadać, pierwszemu ze znajomych przechodniów. Zresztą wypaplał tu już prawdopodobnie ze sto razy mężczyznom i kobietom, za którymi się włożył.. kobietom, z pewnością. Musiał ją nawet nazywać po imieniu. W przeciągu dwóch lat odzwyczaiła się od myślenia o nim. Zdawało się jej, że jest ubezpieczona przed spotkaniem się z nim tak w Petersburgu,

jak i zagranicą. Czy to tak dużo czasu — pięć lat?

A może to dawniej?

Matka jeździła wówczas w sprawie spadku, o który prowadziła proces. Siostry Lili nie odebrały jeszcze z instytutu. Marya przebywała u kuzynki, starszej od siebie o pięć lat, wielkoświatowej moskiewskiej damy, bogatej i mającej głupiego męża. Od dawna krążyła wieść o lekkich obyczajach tej pani, ale matka Maryi powtarzała, że to oszczerstwo i plotki rozmaitych pań z petite noblesse. Przebyć u niej zimę znaczy tyle, co wyjść za mąż. W domu kuzynki, po ucisku matki, było jej z początku jak w raju. Mogła wyjeżdżać, wychodzić, postępować, jak się jej podobało. W domu było zawsze pełno mężczyzn. Huzara Skopina uważano za bogatego głupeca. Należał on do codziennych gości.

Kuzynka namawiała ją ustawicznie:

— Moja duszko, jeżeli chcesz być wolną i wesołą — wyjdź tylko za bogatego huzara.

Mąż jej był także wysłużonym huzarem.

W salonie kuzynki czuć było jedno życzenie: żyć na rachunek mężczyzn, bawić się i — aby wszystko było na swoim miejscu. Marya oszałała. Nie myśląc o niczem, postanowiła jak najprędzej zaręczyć się z bogatym huzarem.

Kuzynka jej pomagała.

— Potrzeba iść prosto — zwykła była mawiać — i niczego się nie bać. Im dalej zajdziesz, tem będziesz pewniejsza.

I zaszła też daleko. Do jednego tylko zabrakło jej odwagi, aby mu powiedzieć:

— Bądź pan łaskaw napisać do mamy, z prosbą o moją rękę.

(C. d. n.)

Tygodnik sanitarny.

Powietrze jako przenośnik gruźlicy.

Usiłowania odkrycia laseczników gruźliczych w powietrzu lokali, zajmowanych przez suchotników, dość długo dawały wyniki bądź ujemne, bądź niepewne. Lecz skoro zamiast bezpośredniego badania powietrza, zebrano kurz, pokrywający ściany oraz sprzęty znajdujące się w lokalach suchotników, okazało się, że w tym kurzu, zawierającym wszelkie stałe cząsteczki, jakie kiedykolwiek unosiły się w powietrzu i dzięki ciężarowi swemu stopniowo osiadały — są laseczniki na podłodze, ścianach i przedmiotach, znajdujących się w pomieszkaniu. Co więcej, nawet kurz zdjęty z pieców, z obrazów, zegarów i ze ścian na kilka metrów wysokości od ziemi, zawierał mnóstwo tych laseczników, chociaż nie mogły one być tam занiesione ani przez płwocinę ani przez dotykanie chorych. Ponieważ zaś kurz ten znajdował się w powietrzu, dowodzi to zaraźliwości powietrza, z którego spadł.

Najbardziej rozpowszechnioną wśród ludzi formę gruźlicy stanowią suchoty płuc, które, jak wiemy, powstają w skutek wdychania zarodników gruźliczych, znajdujących się w powietrzu. Jedyne źródło, skąd pochodzą zarazki gruźlicze, są płwociny suchotników, które człowiek rozsiewa bezwiednie, spluwając na ziemię; lub w chustki do nosa, gdzie płwocina wysycha, kruszy się, a chorzy chodząc lub wyjmując ponownie chustkę, rozsiewają zarazę naokoło. Z bardzo starannych badań nad suchotnikami, mieszkającymi prywatnie, wynika następujący nader ciekawy wniosek. Ilekroć kurz zebrany a następnie zaszczerpiony zwierzętom, spowodowywał gruźlicę, zawsze pochodził z mieszkani takich chorych, którzy spluwali na ziemię lub w chustki, prześcieradła i t. d. Przeciwnie we wszystkich tych wypadkach, w których można było stwierdzić, że chorzy spluwali tylko do słuwalczek, codziennie oczyszczanych, kurz zebrany w ich mieszkaniach, ani razu nie spowodował gruźlicy.

Ciekawą jest niezmiernie okoliczność, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu najmniej narażają się ludzie na zakażenie gruźlicą na ulicy, co dowodzi bardzo małą śmiertelnością od tej choroby wśród zamiataczy ulic, zwłaszcza tam, gdzie polewa się ulice i przez to uniemożliwia się wysychanie płwociny, a zarazem splukuje się ją do ścieków ulicznych, a stąd do kanałów.

Wszelkie osłabienie organizmu, spowodowane przebyciem lub istniejącą chorobą, jak np. błędnicą, złe odżywianie, lub odziedziczona po rodzicach słaba konstytucja, w skutek których wszystkie czynności organizmu odbywają się słabiej — usposabiają do zakażenia gruźliczego.

Środki zapobiegające zakażeniu gruźliczem są następujące: 1. rozszerzanie wśród publiczności wiadomości, jak się szerzy ta choroba; 2. wzmacnianie organizmu, dlatego też mamki lub matki cierpiące na suchoty, nie powinny karmić dzieci, mleko zaś krowie używane do karmienia niemowląt, powinno pochodzić od krów zdrowych lub z mleczarni, znajdującej się pod kontrolą lekarską. 3. Suchotnicy powinni zawsze spluwać do słuwalczek zamykanych, których zawartość ma być w dzień wylewana najlepiej do ustępów, a po każdym wylaniu płwociny, słuwalczka powinna być wymyta gorącą wodą. Pod żadnym pozorem suchotnicy nie powinni pluć w chustki do nosa, ręczniki lub prześcieradła. 4. Suchotnik w żadnym razie nie powinien całować w usta ludzi zdrowych, szczególnie zaś dzieci. Szklanki i łyżki używane przez osoby chore na suchoty mogą być używane przez zdrowych nie inaczej, jak po starannym wymyciu w wodzie gorącej. 5. Bieliznę suchotników należy prać oddzielnie, chustki zaś do nosa należy starannie wygotować. 6. Należy poddać starannej desynfekcji odzienie oraz wszelkie sprzęty, należące do osób zmarłych na suchoty. Mieszkania suchotników są bardzo niebezpieczne dla osób zdrowych, dlatego też ściany tych pokoi, w których chorzy najczęściej przebywali, powinny być starannie oczyszczone miększym świeżo upieczonym chleba razowego. Przy zamiataniu podłogi mieszkania zajmowanego przez suchotnika, należy ją dobrze zwilżać. Przy ślaniu łóżek suchotników, najlepiej odychać nosem. Dywany powinny być usunięte z mieszkania suchotnika. Unikać brania książek z czytelnicy, a biorąc, należy przewracać karty suchym palcem. W domach zajezdnych wymagać zawsze świeżej bielizny i nieużywanych serwet. Żadnej rzeczy pochodzącej od suchotnika nie używać bez poprzedniej bardzo dokładnej desynfekcji. 7. Zwracać uwagę pilną na zwierzęta chore na gruźlicę; zwierzęta takie powinny być zabijane, a mięso nie dopuszczane do użytku. 8. Czas już wielki pomyśleć o urządzeniu specjalnych szpitali dla suchotników za miastem, w miejscowości, w której chorzy mogliby korzystać z jak największej ilości świeżego powietrza.

Higiena pomieszczeń.

(Higiena pomieszczeń dzisiejszych. — Szkice z natury przez inżyniera S. Kornmana. Lwów, 1899, str. 10, 80).

Pod powyższym tytułem wyszła w odbitej z *Czasopisma technicznego* bardzo użyteczna broszurka. Autor w ogólnych, ale silnych zarysach przedstawia główne braki naszych dzisiejszych pomieszczeń pod względem higienicznym — braki powstające z fatalnej reguły budowania „tania a szybko“ i z powszechnego niedbalstwa w sprawach zdrowotnych. Nieosuszenie gruntu, na którym się dom stawia — niepozostawienie czasu murom, żeby wyschły przed otynkowaniem i zamieszkaniami, złe oświetlenie, małe dziedzińce, oszczędność co do rozmiarów pokoi, brak wentylacji, nędzne urządzenie wychodków — to wszystko znamy wszyscy z doświadczenia, patrzymy się na to codziennie, czujemy skutki tego — a jednak znosimy to i tolerujemy i nie czynimy nic, aby się to zmieniło. Skreśliwszy dosadnymi rysami ten stan rzeczy — kończy autor swoją broszurę następującymi uwagami:

„Reforma na polu higieny budownictwa, która dziś prawie że nie istnieje, a raczej której w praktyce nie przestrzegają, jest kwestią piekącą, sprawą żywotną społeczeństwa. Dobrze chęci jednostek są niewystarczające. W tym wypadku, kraj, państwo powinno coś zdziałać, powinno społeczeństwu dać ustawy szczegółowe, odnoszące się do zasad higieny budownictwa. Jeśli społeczeństwo czy to wskutek ciężkiej walki o byt, czy też wskutek apatii lekkoomyślnie traktuje sprawy sanitarne, wtedy musi być do przestrzegania ustaw sanitarnych ze względów ogólnospołecznych zmuszone.

„Reforma na tem polu tem łatwiej może przyjść do skutku, im więcej powołanych fachowych czynników w tem dziale pracować będzie.

„Dzisiaj, przyznać musimy, iż takich specjalistów, fachowców, poświęcających się li tylko higienie technicznej u nas nie posiadamy. W Niemczech istnieje mała ilość znakomitości na tem polu, przeciwnie w Anglii i Francji higiena budownictwa znaczne już zrobiła postępy i wielu techników się jej poświęca.

„W programie naszej lwowskiej szkoły politechnicznej, znajdujemy tyle godzin przeznaczonych na nauki teoretyczne, lecz o wykładach przedmiotu „higieny technicznej“, gdyby nawet jako „nadobowiązkowej“ ani wzmianki nie znajdujemy. A przecież jest to niezbędny przedmiot dla technika wykształconego, rzeczą wielkiej wagi, jeżeli nie chcemy, aby i nadal juryści i rachmistrze zabierali głos w sprawach technicznych, tyczących się asanacji miast.

„Budowa wodociągów, kanalizacja, budowa tanich, zdrowych pomieszczeń, regulacja miast, racjonalne brukowanie ulic, oświetlenie itp., oto kwestye — które wymagają tylko ludzi fachowych, specjalnie działom tym się poświęcających z uwzględnieniem jedynie stron higieny. Techników fachowych, znakomitych konstruktorów i wykonawców projektów mamy podostatkiem, niechajże i ten ważny dział nauk technicznych, jakim jest „higiena budownictwa“ który dziś leży odłogiem, znajdzie swoich adeptów, a zbawienny wpływ ich działania na stosunki ogólne długo na siebie czekać nie pozwoli“.

Trucizna w powietrzu wydechowem.

Że powietrze wydechane nie może służyć do użytku człowieka, wiemy bardzo dobrze z fizjologii, ale nie każdemu wiadomo, że wilgoć, wydechana razem z powietrzem, jest jadowita. Znakomici badacze zgęszczali parę wodną powietrza wydechowego, filtrowali ją przez filtr Pasteurowski, aby oczyścić od drobnoustrojów i zastrzykiwali ją królikom w tętnice i w żyły, przyczem zauważyli rozszerzenie źrenic, zwolnienie ruchów oddechowych do połowy, trwające po kilka godzin, osłabienie paralityczne, szczególnie tylnych kończyn, obniżenie ciepłoty z następną niekiedy gorączką, zwiększoną ilość uderzeń serca, trwającą niekiedy przez tygodni kilka. Przy większych dawkach do tych objawów przylączyły się jeszcze drgawki, zwięźnienie żrenic, diareja i śmierć po 3 lub 4 dniach po wstrzyknięciu. Przy sekcji znajdowano przewiercenie organów wewnętrznych, szczególnie płuc. Z tych więc względów fizjologowie przyszli do wniosku, że płuca wydzielają razem z powietrzem bardzo silną truciznę, która wywołuje ów szkodliwy wpływ powietrza wydechowego.

Krótkowzroczność.

Faktem niezaprzeczonym jest olbrzymi wzrost liczby krótkowidzów wśród młodzieży szkolnej. Szerokie koła uczonych starały się wyjaśnić przyczyny tej choroby, coraz to więcej rozwijającej się z rozwojem cywilizacji. Wyniki badań, w tym celu podjętych, nie są jednobrzmiące: jedni tłumaczą ten fakt brakiem lub zupełnym zaniedbaniem wszelkich przepisów higieny; inni kładą nacisk na zajęcie pozaszkolne, domowe, często w nader niehigienicznych warunkach odbywające się; niektórzy nareszcie nadają pierwszorzędne przyczynowe znaczenie wpły-

wom dziedzicznym. Co do tych ostatnich, bardzo wielkim prawdopodobieństwem w licznych przypadkach jest możność odziedziczenia skłonności do tej wady oka. Skoro odziedzicza się po rodzicach rysy twarzy, kształt nosa, dla czegożby nie miało się odziedziczać i krótkowzrocznej budowy oka. Nawet dziwnemby było, gdyby się to w większości przypadków nie zdarzało. Skłonność jednak ta, właściwa pewnej rodzinie, może pozostać ukryta, nie objawić się przy należytych warunkach higienicznych lub też utrzymywać się, a nawet potęgować w następnych pokoleniach przy zaniedbaniu higieny należytej przyrządowi wzrokowemu. Lecz stanowczo większość przypadków krótkowzroczności pozostaje bez udziału wszelkich wpływów dziedzicznych i z zupełnie innych przyczyn, a przeważnie z nadmiernej pracy nieraz w porze wieczornej i przy wadliwym oświetleniu.

Rozmaitości.

„Przeglądu lekarskiego“ nr. 23 z 10 bm. zawiera: Prof. St. Bądryński: Słowo wstępne wypowiedziane przy rozpoczęciu wykładów higieny w wszechnicy lwowskiej. — Doc. dr. Świtalski: O skreśleniu szypuły guzów jajnika i przyjąjnika (dok.) — Wyciągi; prof. Andren H. Smith: Nowe poglądy na zapalenie płuc i jego leczenie. Kälbe: Badania prawidłowych gruczołów oskrzelonych pod względem zawartości bakteryj. Ringel: Rozmięczenie kości u mężczyzny. Loewenberg: Chorobotwórczy czwórniak (*sarcina*). Hödlmoser: Przypadek wzrostu karłowatego. — Zapiski lekarskie i nowe leki. — Sprawy towarzystw lekarskich. Towarzystwo lekarskie krakowskie. — Dr. Kwaśnicki: Klinika lekarska w Krakowie. — Dr. Elias Radzikowski: XVII zjazd internistów niemieckich w Karolowych Warach od 11 do 14 kwietnia 1899 r. (ciąg dalszy). — Wiadomości zawodowe i ogólnolekarskie. Medycyna publiczna, Epidemiologia, Statystyka. — Wiadomości bieżące.

Przeciwno zawleczeniu zarazy z laboratorium, wydał uniwersytet francuski, z polecenia rządu następujący okólnik: Kultur bakterjologicznych nie wolno wynosić z laboratorium bez zezwolenia rektora. Stoły powinny być z lupku lub emaliowanej lawy, podłoga z cementu lub asfaltu. Bluzy, służące przy robocie, mają być najprzód sterylizowane w parze, nim będą dane do prania. Palenie tytoniu jest w laboratorium zakazane, ponieważ przez położenie cygara lub fajki na stół, można dostać zarazków do ust. Zwierzęta, na których robi się doświadczenia z chorobami zaraźliwymi nie mają być w klatkach, ale w szklanych naczyniach. Po śmierci mają być natychmiast spalone, w zamkniętym miejscu i to miejsce sterylizowane. Naczelnicy laboratoriów są odpowiedzialni za przypadki.

Co zjada Ameryka. Senat, zajmujący się ankietą nad odbywającym się *en gros* fałszowaniem artykułów żywności, przyszedł do rezultatów, godnych uwagi. Dr. Wiley, chemik oddziału rolniczego w rządzie, znalazł, że 90 procent żywności i trunków wyrabianych w Ameryce są fałszowane. Z tych fałszowań około 10% są stanowczo szkodliwe dla zdrowia. Wartość tych szkodliwych artykułów żywności, wyrabianych co roku, przenosi 450 milionów dolarów. Pomiedzy produktami, które z powodzeniem są fałszowane, wymienia chemik szczególnie kawę, mąkę, mąstardę, smalec, różne wyroby z mleka, oliwę, piwo i smażone owoce.

Śmiertelność z powodu raka stale wzrasta, jak wykazuje statystyka. Dr. Paar stwierdza, że w r. 1840 na 5646 mieszkańców 1 umierał na raka, a w r. 1896 umierał 1 na 1.036, t. j. że w pięćdziesiąt lat śmiertelność na tę chorobę w pięćkroć się powiększyła. To samo spostrzeżenie robi Heiman w Pruszech, w świeżo wydanym dziele. Liczba wypadków śmierci na raka z 2952 w r. 1877 wzrosła tam na 22.548 w r. 1896.

Wpływ deszczów na ilość bakteryj w wodzie do picia jest bardzo znaczny. Według obserwacji, robionych przez bakterjologów Crookes i Dewar w Londynie, z wodą niefiltrowaną z Tamizy, ilość bakteryj 6.510 na centymetr sześcienny wody powiększyła się wskutek kilkudniowych deszczów na 38.354, ażeby po kilku dniach pogody znownu spaść na 14.914. Sądzą, że bakterye te nie tylko pochodziły z wierzchnych warstw ziemi, ale także i z powietrza zostały przez deszcz zagarnięte. Należały zresztą do gatunków nieszkodliwych dla zdrowia.

Naczynia żelazne emaliowane grożą podług dra Sharpin w *British Medical Journal* często poważnym niebezpieczeństwem zdrowiu ludzkiemu. Gdy bowiem glazura jest już cokolwiek zużyta, wtenczas odskakują z niej maleńkie, dla oka prawie niedostrzegalne, a bardzo ostre cząsteczki owej emalii. Te zjedzone z potrawami mogą spowodować rozmaite choroby kiszek. Dr. Sharpin wprost twierdzi, że znaczne powiększenie chorób kiszek w naszych czasach pochodzi z ogólnego używania garnków i naczyń żelaznych emaliowanych.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.